

Okres błędów i wypaczeń

10 stycznia 2025

Nim dojdzie do rządowych kręgów fala zmian nazywana okresem błędów i wypaczeń, w poddanych ostrej krytyce kręgach rządzących partyjniaków, będziemy patrzeć, jak wiją się i płaszcą, byle nie spaść za nisko. Regularnością takiej zmiany frontu jest składanie samokrytyki i zrzucenie winy na tych wyżej przy własnej bezsilności.



Rozpędzony motorem wyborów Elon Musk wydaje się, że chce być wszędzie. Atakuje brytyjskiego premiera, upomina się o udającego „prawicowca” Tommy Robinsona, by zwolniono go z więzienia, choć ten gość jest prawicowcem w izraelskim stylu. Oskarżenie przez niego małoletniego Syryjczyka o czyny, których malec nie dokonał, skończyło się wyrokiem grzywny i zadośćuczynieniem dla pomówionego chłopca. Jako zawodowy zadymiarz, Tommy Robinson nie wykonuje wyroków sądu. Skazany za używanie narkotyków, szereg drobnych wykroczeń, dla Brytyjczyków jest człowiekiem Mossadu. Elon Musk sprzyja mu, nadając status więźnia politycznego, chociaż wcześniej nie dostrzegł dużo głośniejszej sprawy Juliana Assange’a, który za próbę ujawnienia prawdy o okrucieństwach armii amerykańskiej na cywilach, spędził kilkanaście lat w izolacji. Rozpędzony Musk próbuje przekupić Nigela Farage’a kwotą 100 milionów dolarów za ustąpienie ze stanowiska.

Kto sądzi, że miliarder tylko chwilowo zagalopował się, ten w błędzie. Już na platformie „X” pojawiły się uprzedzające użytkowników przypomnienia znane wcześniej z praktyk innych mediów społecznościowych. Należą do nich przypomnienia o rezygnacji „z negatywizmu” (czym on miałby różnić się od krytyki?). Prośba o przemyślane komentarze, czyli bez spontaniczności, żeby ktoś nie poczuł się dotknięty, zakrawa na „mowę nienawiści bis”.

Zmieniane wektory byłyby zagrożeniem dla konkurencji, ale tak jak szczywany lis już składa dowód przemysłów o popełnionych błędach, niesłusznie ostrym potraktowaniu użytkowników, którym blokowano lub zamykano strony arbitralnie uznane za niedopuszczalne. Mark Zuckerberg zorientował się, że następuje zmiana miejsc pod wpływem zmiany wiatrów politycznych, więc złożył publiczną samokrytykę w obawie, by klientela mu nie odpłynęła i zaprezentował się jak niewinny baranek. Zdecydował się na spowiedź publiczną, przyznając się do ulegania naciskom rządowym, zrzucając winę na niedostateczny poziom zespołów pilnujących standardów jakości. Teraz będzie cacy. Cenzorzy zwani „weryfikatorami faktów” odchodzą. W imię hasła o przywracanej wolności słowa. Drugi już na nich czeka.

Jednego i drugiego ocenią użytkownicy. Obaj chętnie kolaborują z ekipą rządzących, różnią ich tylko kolory partyjne. Nie wytrzymał 79-letni ojciec Muska. Zabierając głos, publicznie doradził Brytyjczykom, żeby ostro „pogonili” Elona, bowiem należy do grupy ludzi, którzy nigdy nie biorą pod uwagę losów ofiar krzywdzonych ich postępowaniem. Tacy jak on chronią jedynie własny interes i pozycję.

Dla nas być może istotne pozostanie czy zaistnieje różnica jakościowa między popieraniem banderyzmu przez odchodzącą ekipę amerykańskiej administracji, a wsparciem niemieckiej partii AfD przez nowych funkcjonariuszy wojennego interesu. Jedni i drudzy potrafią robić brudne interesy na wojnach. Jeśli nawet nowemu prezydentowi udałoby się zakończyć wojnę na Ukrainie, to już gotów wykorzystać zbrojnych do opanowania Grenlandii, Kanału Panamskiego. Zapomniał o solennie składanych obietnicach odnowy gospodarczej państwa ku radości i nadziei powoli topniejącej liczby zwolenników.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), [HindustanTimes.com](https://www.hindustantimes.com)

Źródło: WolneMedia.net